



Stanisław Panowicz

W przedmowie, które mam wygłosić w Waszym honorowym gronie, pragnę przedstawić mi poruszyć sprawę współczesnej myśli francuskiej. Tytuł broni od prawa nie do literacki, nie jednokrotnie historycy piśmiennictwa w podobny sposób się wyrażali o przeszłości swych dociekań, mówiąc, że badają myśl ludzką i jej przeobrażenia w ciągu dziejów. Ale naprawdę tylko ten tytuł życzę sobie z książkami zjawisk literackich. Natomiast daję mi od nich stanowisko, punkt widzenia, z którego chciałbym je rozpatrywać. Nie chcę przedstawić mi o (wyjaśnienie t.j. genetyczne) niektórych zjawisk literackich t.j. o wyrażanie poszczególnych wpływów,

WSPÓŁCZESNA MYŚL FRANCUSKA.

W przedmowie, które mam wygłosić w Waszym honorowym gronie, pragnę przedstawić mi poruszyć sprawę współczesnej myśli francuskiej. Tytuł broni od prawa nie do literacki, nie jednokrotnie historycy piśmiennictwa w podobny sposób się wyrażali o przeszłości swych dociekań, mówiąc, że badają myśl ludzką i jej przeobrażenia w ciągu dziejów. Ale naprawdę tylko ten tytuł życzę sobie z książkami zjawisk literackich. Natomiast daję mi od nich stanowisko, punkt widzenia, z którego chciałbym je rozpatrywać. Nie chcę przedstawić mi o (wyjaśnienie t.j. genetyczne) niektórych zjawisk literackich t.j. o wyrażanie poszczególnych wpływów, do zrozumienia których teoria środowiska, sama nie wystarczy, a które może wyjaśnić stosunek człowieka do historii. Wprowadzam ją, acz z pewną obawą, do pojęcia historii, inaczej mówiąc życia konkretnego z tymczasem wychodząc całkowicie poza obręb nauk, zwanych pozytywnymi, opuszczam granice psychologii indywidualnej i społecznej w ich dzisiejszym ujęciu i staję wobec zagadnień, do których nie należy, ale które życie przecie narzuca, które znajdują się tu i ówdzie, między wierszami, między dziełami literackimi, czy to traktatami politycznymi, historycznymi, teologicznymi, czy to w utworach ludu, czy to w literaturze, staję w podobnym życiu, choć w nim pewne zmiany wprowadziłem i dzięki temu od innego widzę, niż do tej pory, nie tylko z boku przypatrując się.

Filozofia zbiera niejednokrotnie te problemy, których

./.

zwane także "granicznymi" i dlatego Towarzystwo filozoficzne
Szanowni Panowie !

W odczycie, ^{który} ~~jaki~~ mam wygłosić w Waszem uczonem gronie, przychodzi mi poruszyć sprawę współczesnej myśli francuskiej. Tytuł brzmi co prawda nieco po literacku, niejednokrotnie bowiem historycy piśmiennictwa w podobny sposób się wyrażali o przedmiocie swych dociekań, mówiąc, że badają myśl ludzką i jej przeobrażenia w ciągu dziejów. Ale zaprawdę tylko ten tytuł łączy mnie z badaczami zjawisk literackich. Natomiast dzieli mnie od nich stanowisko, punkt widzenia, z ^{którego} ~~jaki~~ chciałbym je rozpatrywać. Bo nie chodzi mi o (wyjaśnienie t.zw. genetyczne) niektórych dzieł literackich t.j. o wykazanie poszczególnych wpływów, jakie na ich autorów działały, ani tembardziej o określenie roli środowiska społecznego, w ^{ci autorowie} ~~jaki~~ tworzyli. Pragnę przede wszystkim przedstawić je jako wyraz pewnych stanów duchowych, do zrozumienia których teoria środowiska, zda się, nie wystarcza, a które może wyjaśnić stosunek człowieka do historii. - Wprowadzam tedy, acz z pewną obawą, to pojęcie historii, inaczej mówiąc życia konkretnego a temsamem wychodzę całkowicie poza obręb nauk, zwanych pozytywnymi, opuszczam granice psychologii indywidualnej i społecznej w ich dzisiejszym zarysowaniu i staję wobec zagadnień, że się tak wyrażę, bezpańskich, które do żadnej z nauk nie należą, ale które życie przecież narzuca, które znachodzi się tu i ówdzie, między wierszami czy to dzieł o literaturze, czy to traktatów politycznych. Powiedziałbym, że jeszcze częściej w utworach ludzi czynu, którzy, stojąc w pośrodku życia, chcą w nim pewne zmiany wprowadzić i dzięki temu coś innego widzą, niż ^{ci} ~~ci~~ co mu się tylko z boku przypatrują. Jakkolwiek nieśmiało

Filozofja zbiera niejednokrotnie te problemy niczyje

./.

zwane także „granicznymi” i dlatego Towarzystwo filozoficzne zdaje mi się miejscem szczególnie odpowiednim, by niektóre z nich na jego zebraniu przedstawić i przedyskutować.-

Już przed wielką wojną dochodziły nas wieści, że powołanie filozofii Bergsona słabnie; że krytyki jego przeciwników co raz to większy znajdują posłuch i uznanie, że rozwiewa się jakoś urok teorii intuicji.-

Łączone z tem fakty pewnego wzrostu wpływów filozofii neoscholastycznej i kościoła katolickiego.- Dziś, gdy mowa o życiu umysłowem Francji, mówi się głośno o reakcji konserwatywnej w tym kraju.- rozumiejąc przez to powrót do pewnych tradycji umysłowych które już były poprzednio wygasłe.-

Widzicie, Szanowni Panowie, że znów byłem zmuszony użyć pewnego pojęcia, które oznacza w życiu coś bardzo rzeczywistego, jakkolwiek żadna z nauk ścisłych niemi się nie posługuje t.j. pojęcia tradycji.- I powiem z góry, że przyjdzie mi użyć takich wyrazów jak świadomość dziejowa albo indywidualizm.- Zarzucicie mi może, że te pojęcia są pochodzenia praktycznego, że posługują się niemi różnego rodzaju działacze społeczni i myśliciele w gruncie rzeczy do typu działaczyspołecznych dający się sprowadzić, że natomiast filozof albo uczony winien odnośnie zjawiska w inny sposób, bez tych pojęć udziału, traktować.- Zarzut ten byłby uzasadniony, gdyby nie fakt, że i pojęcia dziś ściśle naukowe, oczyszczone z wszelkich naleciałości codziennej praktyki, zdają się mieć w niej właśnie swoje istotne źródło.- Musiałby więc uczony, ażeby uniknąć wszelkiego z niemi spotkania stawiać raczej problemy inne, uważając niejedne za nienaukowe, jakkolwiek miałyby one w życiu niezmiernie znaczenie.-

Ale przejdźmy do właściwego tematu : Co się stało w życiu umysłowem Francji jakie w niem zaszły zmiany i jakie są ich przyczyny.

Cheąc je należycie zrozumieć, dobrze byłoby oswoić się z myślą że Francja współczesna nie posiada po dziś dzień zupełnie ustalonego i mocno wkorzenionego ustroju politycznego.- Oderwane dyskusje na temat jego wartości i dzisiaj jeszcze się rozlegające nasuwają myśl, że życie współczesne narodu francuskiego opiera się na nielicznych tylko fragmentach jego dziejowego doświadczenia.- Rewolucja wieku 18-go, fakt jego dziejów najbliższy, dotykający wszystkich dziedzin jego istnienia spowodowała że wyniki historii uprzedniej zostały usunięte nie tylko jako polityczne instytucje, lecz także jako świadoma treść w ludziach działająca.- Wiadomo, że na miejsce instytucji dawnych zostały wprowadzone nowe, pozbawiane jakichkolwiek związków z poprzednimi i wyrażające nowe wartości polityczne.-

Rozpatrując to osobliwe zjawisko, można słusznie postawić pytanie, jak działa na człowieka świadomość pewnych faktów, które odegrały rolę u kształtowaniu jego gatunku.- Nawet gdy w tej świadomości nie towarzyszą wyraźnie zarysowane sądy moralne, zdaje się ona człowieka w pewien sposób określać, mówiąc mu, kim jest w dziejach i jaka jest w nim jego właściwa pozycja: znaczy to także że zmieniając stosunkowo nieznacznie zasób jego wiadomości, możemy zmienić znacznie sens i kierunek jego działania.-

Rzecz bez wątpienia najważniejszą w tej świadomości pewnych faktów dziejowych jest poczucie, że te fakty jednostkę je ujmującą w jakiś sposób dotyczą i w niem właśnie leży źródło ich działania moralnego.- Ale potrzeba jeszcze jednego warunku, który okazuje się nawet rozstrzygającym, aby to doniosłe poczucie mogło się narodzić.

./.

Jest rzeczą wprost konieczną, by człowiek uchwycił również związek między tymi faktami a pewnymi grupami faktów obecnych w aktualnym świecie jego działania i miał możliwość stwierdzenia, że istnieją ich pewne skutki lub wytwory, jak n.p. instytucje polityczne regulujące jego codzienne życie, w których owe fakty przyszłości poniekąd żyją.- To właśnie bardzo skomplikowane poznanie sprawia, że człowiek ma świadomość przynależenia do pewnej historii, czyli, jak się mówi, posiada świadomość dziejową.- Gdy z tego punktu widzenia zechcemy rozważać życie ludzkości nie będzie dla nas rzeczą obojętną, czy odbywa się ono jako kontynuacja świadoma czy nieświadoma swych etapów weześniejszych.-

Rewolucja wieku 18-go, burząc podstawy dotychczasowego życia Francji i usuwając jego historyczne wytwory, sprawiła, że przeszłość przestaje działać w sposób normalny na dalszy bieg jej dziejów.- Francuz ostatniej epoki mógł posiadać świadomość faktów przeszłych, oraz poczucie że go w pewien sposób dotyczą, ale brakło trzeciego wspomnianego czynnika: Nie doświadczył on w zakresie swojego działania wyraźnego związku między tymi faktami a faktami obecnymi, ponieważ wszystkie formy życia politycznego i ekonomicznego brały już początek wielkiej rewolucji.- W ten sposób świadomość dziejowa Francuzów przeszła przez pewnego rodzaju katastrofę uległa zniekształceniu i pomniejszeniu, całe bowiem obszary dawnych przedrewolucyjnych dziejów znalazły się poza jej swerą.- Jeśli tedy nazwą doświadczenia dziejowego określimy to wszystko, co się może złożyć na dziejową świadomość i dostarczyć jej treści, będziemy mogli twierdzić, że tylko części tego doświadczenia znajdowały się u podstawy życia Francji nowoczesnej.-

./.

Wiadomo również, że rewolucja wieku 18-go odbyła się w imię „praw człowieka” t.j. w imię absolutnej wartości jednostek, której nie warunkuje i nie określa żadne kryterjum wytworzone przez dotychczasowy bieg życia zbiorowego i która temsamem jest zupełnie od dziejów niezależna.- Zbyteczną rzeczą podkreślać ogromną doniosłość tego pojęcia jednostki: równa się ono właściwie wyłamaniu z pod określających wpływów świadomości dziejowej, a w swych następstwach może ono niezmiernie osłabić poczucie związku z przeszłością.- Na niem to zasadza się całe znaczenie historycznego rozwoju Francji zapoczątkowanego w 1789 r.- Instytucje prowadzone przez rewolucję były owej idei człowieka praktycznym wyrazem i równoległe z ideologią rewolucyjną, przejawiającą się w literaturze, kształtowały nowe społeczeństwo francuskie.- Rozumie się, że im bardziej proces demokratyzacji postępował /: a ostatnie postępy poczynił on w okresie trzeciej republiki :/, tem bardziej to wielkie przeobrażenie społeczeństwa odbywało się poza kształtującymi wpływami doświadczenia dziejowego.- Te fakty pozwalają nam uchwycić całe głębokie znaczenie indywidualizmu francuskiego, który w ostatecznej analizie okazuje się indywidualizmem rewolucyjnym wieku- 18-go : Natomiast nie posiada nic wspólnego ze stałym buntem jakiejś nielicznej elity literackiej, występującej przeciw panującym normom społecznym, które ją w rozwoju osobistym ograniczają.- Nikt też równie głęboko jak właśnie niektórzy francuscy myśliciele i krytycy literacy, nie odczuł i nie ujął związku między rewolucją demokratyczną a romantyzmem.- Przedstawili go oni nie jako szkołę literacką tworzącą wedle pewnych kryterjów estetycznych, ale jako zasadnicze stanowisko wobec życia zbiorowego i ludzkich wysiłków w historii.-

-/-

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wojnę do którego można włączyć i lata słynnej sprawy dreyfusa, indywidualizm francuski doszedł był do najdalszych granic swego rozwoju : Przenikał on zarówno życie polityczne jak i umysłowe.- Literatura i sztuka przeszły pod wyłączne panowanie estetyki subiektywnej i jej wyraźnie sformułowanych miar i prawideł.- A-taki romantyków na rozum prowadzone w imię pierwszeństwa praw uczucia były za prawdę lekką walką podjazdową przeciw czynnościom intelektualnym ludzkiego umysłu. Teraz inteligencja została skazana na banicję z całego obszaru twórczości artystycznej.- Sztuka miała polegać na mistycznym zespoleniu się z istotą rzeczy bez jakiegokolwiek udziału myśli, o której utrwaliko się przekonanie, że może co najwyżej rzeczywistość zniekształcić.- Więc czyste wzrószenie było podstawą literatury zasługującej na to imię.- Ci co czytali utwory Jana Moreasa albo Stefana Mallarme, mogą coś powiedzieć o owych niezwykłych skojarzeniach wyrazów, od jakich w ich utworach się roi.- Są to, jakby powiedział psycholog, skojarzenia zewnętrzne, dźwiękowe, lub na podstawie współczynników uczuciowych oparte, więc t.zw. synoptyczne.- ale w żadnym razie nie myślowe.- Wyrastał stąd wielki kult niejasności i mglistości.- Co jeszcze bardziej znamienne, zwolennicy tej estetyki pragnęli przenieść jej zasady na dziedzinę krytyki literackiej, filozofii, a nawet nauki.- Wyrażali wprost żądanie, by krytyk literacki lub uczony zlewał się z płynnym dynamizmem przedmiotu swego studjum i aby w ten sposób, unikając wyników ogólnych dążył w pierwszym rzędzie do wydobycia zeń tego, co indywidualne jedyne w swoim rodzaju, co nie może się więcej powtórzyć.- - Jednostka tryumfowała, czuła w sobie nie tylko obfite źródło twórczości co jest rzeczą naturalną, ale

./.

i źródło wszelkich społecznych wartości.-

Nieznam utworu litarackiego któryby lepiej uprzytomiał tę postawę duchową jak poemacik Baudelaire'a p.t. "Cudzoziemiec" zamieszczony na samym czelu jego "Petits poemes en prose" i który pozwolę sobie odczytać:

- Kogoś kochasz najwięcej czecze niepojęty, mów, ojca, matkę, siostrę, czy brata?

- Niemam ani ojca, ani matki, ani siostry, ani brata. -

- Przyjaciół?

- Użyłeś o to wyrazu, którego znaczenie po dziś dzień jest mi nie zrozumiałe.

- Ojczyznę?

- Niewiem, w której stronie świata leży.-

- Piękność?

- Radbym ją kochał piękną i nieśmiertelną.

- Więc złoto?

- Nienawidzę go tak, jak ty nienawidzisz bóstwa.

- A więc cóż ty kochasz cudzoziemcze dziwne?

- Kocham chmury - chmury co przechodzą - tam - czarowne chmury.

Te niezwykle strofy objaśniają wymownie moje dotychczasowe wywody.- Indywidualizm jakem go określił, to nie wybuchy temperamentu właściwe jakiejś "Sturm und Drangperiode" to dosyć wyraźnie uświadomiony stosunek ^{do} świata ludzkiego, to również cały system wypowiedziany bądź przemilczanych ocen.-

We Francji, zwłaszcza gdy chodzi o dziedzinę literacką indywidualizm znalazł sobie swoją filozofię, która mu udzieliła wysokiej metafizycznej aprobaty.- Domyślcie się Szanowni Panowie, że mam na myśli Bergsonizm. Jednakowoż jego wpływy okazały się ostatecznie bardzo różnorodne: Z jednej strony umacniał on co prawda dotychczasowe stanowiska umysłowe, lecz z drugiej przygotowywał się w tej filozofii nie jako postulat moralny, ani też

-/- w związku z jakimkolwiek zagadnieniem etycznym /: jak

odpowiedni grunt dla rozwoju stanowisk odmiennych, które dosyć wyraźnie zarysowały się już w okresie przedwojennym. W każdym razie można Bergsonizm określić mianem filizofii indywidualizmu dla dwóch głównych powodów:- Dla teorii poznania dającej jako wynik intuicjonizm, i dla właściwej mu koncepcji wolności.- Wiadomo, że wedle Bergsona każde poznanie prawdziwe nosi cechy indywidualne : używanie wytworów życia społecznego, jak pojęcia, mowa, to co się wogóle składa na ludzką inteligencję, nie tylko do celu nie prowadzi, ale uchwycenie rzeczywistości wprost uniemożliwia.- Prawda wogóle nie może być wyrażona w słowach ani tembardziej do wiadomości innych osób podana, trzeba więc przyjąć, że jednostka dzięki temu co stanowi jej szczególną właściwość i odrębność jest zdolna do uchwycenia rzeczywistości, nie zaś dzięki tym cechom, jakie posiada pospół z innymi ludźmi.- Wynika stąd ostatecznie, że wartość jej jako podmiotu poznającego jest zupełnie niezależną od tych cech które w niej wyrobiło życie w społeczeństwie i wiekowa praca myślowa ludzkości.- A łatwo dojrzeć, że w praktyce takie poglądy zwalniać nawet może od wysiłku do przyswojenia sobie jej wyników i zajęcia wobec nich jakiegokolwiek stanowiska.- Powiedzieliśmy, że i indeterminizm filozofii Bergsona nie jest bez znaczenia dla podstawy indywidualistycznej.- Indeterminizm sam przez się niekoniecznie musi prowadzić do stanowisk skrajnie indywidualistycznych.- To bowiem przekonanie, jakie wzbudza o naturze woli ludzkiej, nie przesądza bynajmniej o stosunki jednostki do zbiorowości.- Widać to najlepiej w różnych kościołach protestanckich, gdzie indywidualizm sprzął się właśnie z determinizmem.- Jednakowoż gdy chodzi o wpływ Bergsonizmu w tym względzie sprawa przedstawia się nieco inaczej.- Wolność zjawia się w tej filozofii nie jako postulat moralny, ani też

-/- w związku z jakimkolwiek zagadnieniem etycznym /: jak to za zwyczaj miało miejsce u filozofów nowożytnych :/, ale jako istotna cecha rzeczywistości, owego życia głębokiego, które zdolna jest uchwycić jedynie indywidualna intuicja.- Ponieważ zaś - jego zdaniem - życie głębokie raczej ujemnej oceny moralnej, jako wyrastająca niżej sta-
dła regulacyjnego rozwoju.- Tymczasem dzięki Bergsonizmowi utrwalano się przekonanie, że ta przeszłość w ja-
kiś inny sposób stworzyła człowieka obecnego sekundo, że w swych właściwościach niezawisłych od związków z gromadą.
W ten sposób we filozofii Bergsona zdolność do pożywania rzeczywistości oraz wolność, dwa atrybuty uważany niekie-
dy za wielkie skarby człowieka noszą cechy na wskrós aspóeczne.-
Ale filozofia Bergsona zawiera również pogląd, który da-
wał możliwość innego zgoła pojęcia człowieka, i innego jego stanowiska wobec życia zbiorowego niż to które jest znamienne dla indywidualizmu.- Krytyka mechanizmu dopro-
wadziła go w ostatecznym wyniku do ujęcia życia jako ewo-
lucji twórczej, jako nieustannego narostu faktów bezwzględ-
nienowych.- Zważmy że w procesie tym wszelkie fakty są określone poprzednimi nie w sposób mechaniczny t.j. przez pewne elementy drogą analizy wyjętę z całości zjawisk, ale każdy stan wypływa tu z poprzednich wziętych w ich rysach indywidualnych i szczególnych.- Otrzymujemy w ten sposób wręcz nowy obraz życia.- Na miejsce pojęcia ewo-
lucji mechanicznej /: tak dobrze znanego czytelnikom Spencera :/ wchodzi pojęcie historii nieodwracalnej, któ-
rej każdy najmniejszy etap ma swoje znaczenie jemu tylko właściwe : wciągać go w jakiś gotowy system wyjaśnień to owo znaczenie po prostu wymijać ! Nie potrzebuje spe-
cjalnie podnosić że taki pogląd oznacza prawdziwą re-
habilitację konkretnej przeszłości historycznej. Tej prze-
szłości, która w przyrodniczym poglądzie na świat pozy-
tarenie francuskim pragmatyzm. Znalazł on swój oryginalny

./.

tywistów uległa była nieskrychanej deprecjacji. Wiemy, że ze stanowiska etyki ewolucjonistycznej przeszłość ze swymi etapami politycznymi i kulturalnymi była przedmiotem raczej ujemnej oceny moralnej jako wyrażająca niższe stadia regularnego rozwoju.- Tymczasem dzięki Bergsonizmowi utrzymało się przekonanie primo, że ta przeszłość w jakiś inny sposób stworzyła człowieka obecnego sekundo, że nie ma poglądu zasługującego na bezwzględne potępienie, ponieważ każdy wyraża pewną sumę doświadczeń gatunku ludzkiego.- Bergsonizm będąc z jednej strony jako teoria pozna-

Jest rzeczą godną uwagi z naszego stanowiska, które bierze równocześnie jako pojęcie życia skuteczną przeciwnie do punktu wyjścia tych rozważań zjawisko francuskiego indywidualizmu rewolucyjnego, że, jak z resztą skłuznie zauważyli niektórzy francuscy historycy literatury, czas panowania pozytywistów nie przyczyniły się ani trochę do jego przewyciężenia i nie położyły żadnej tamy anarchii romantycznej.- Wydaje nam się to zupełnie jasne.- Bo też w przerodniczym poglądzie na świat pozytywizmu człowiek umieszczony na tle pozadziejowej przerodniczej rzeczywistości nie mógł wydobyć z niej nic, co-by jego stanowisko zmieniło.- Mógł się on wprawdzie poczuć w jej obliczu częstką olbrzymiego mechanizmu, ale właściwości jego nie były zależne od konkretnej przeszłości historycznej, tylko od pewnych prostych, oderwanych elementów, do których każdy moment dziejowy ostatecznie sprowadzano. Tymczasem w Bergsonizmie został on najwyraźniej określony przeszłością dziejową jako jej żywy wytwór, który w swej rzeczywistości pełni jest zawsze oryginałem, a nie kopją jakiegoś prototypu, egzemplarzem jedynym a nie pojedynczą sztuką stanowisko obserwacyjne? Był to ruch myśli który spewno- jakieś wielotysięcznej edycji.-

Równolegle z tym poglądem i w podobny sposób działał na terenie francuskim pragmatyzm. Znalazł on swój oryginalny

./.

wyraz w ruchu znanym jako modernizm katolicki. Nie polegał on w swej istocie na niczem innem, jak na specjalnej interpretacji wychodzącej ze zasad pragmatyzmu doktryny katolickiej i katolicyzmu jako zjawiska dziejowego oraz na uzasadnianiu jego życiowej wartości przy pomocy argumentów zaczerpniętych już to z nowej filozofii już to z psychologii religii. Ale podobne uzasadnianie mogło być rozciągnięte i na inne doktryny i stanowiska, których rzekomo istotna funkcja na obszarze życia odsłaniała się w całej głębokości.-

Tak to Bergsonizm będąc z jednej strony jako teoria poznania filozoficznym "pendent" do indywidualizmu, zawierał równocześnie jako pojęcie życia skuteczną przeciw niemu broń, od której miał sam otrzymać niejedno uderzenie nie-jeden silny cios.-

Jest faktem bardzo uderzającym, że odruchom reakcji przeciw literaturze romantycznej i jej najdalszym odnogom, które przybrały dziwne kształty symbolizmu, dekadentyzmu, i im pokrewne, towarzyszyły wyraźne wysiłki natury społeczno politycznej.- Proces, jaki w ostatnich latach wytoczono romantyzmowi, był - można to rzec śmiało - procesem przeciw całemu 19-temu wiekowi.- Zaczęto występować przeciw jego narodzinom z wielkiej rewolucji, jego cechom pewnej niezależności od wieków poprzednich, przeciw jego całej duchowej strukturze.- To minione stulecie rozpatrywane nie samo w sobie, ale pod kątem widzenia całości poznanych dziejów europejskiej cywilizacji, malało nie wątpliwie wobec ogromu rozpiętego tła.- Ale czy najbardziej znamienym zdarzeniem nie było samo wydobywanie się tych, co je w ten sposób rozważali, na tak wysokie stanowisko obserwacyjne? Był to ruch myśli który spewnością wymagał zwrócenia się do wieków poprzednich i poczucia z nimi jakiegoś bliższego związku czy też pokrewień-

./.

12

stwa.- Na porządku dziennym stanęła jasno sprawa narodowego charakteru literatury współczesnej, a w dyskusji publicznej jaką wykonała, młodzi tradycjonalisci unali za specjalnie francuską literaturę ujętą w mocne karby rozum i etyki, odsadzili zaś od czci i wiary produkcję romantyczną 19-go wieku, ogłaszając ją za nie autentyczny i zgała fałszywy wyraz ducha francuskiego.-

Głównym pionierem kampanii przeciw romantycznemu indywidualizmowi stał się Charles Maurras, współczesny francuski teoretyk rojalizmu i jeden z założycieli szkody polityczno - literackiej znanej jako "Action française".- W umyśle niejednego z moich słuchaczy powstanie pytanie, "jak Maurras jest możliwy? jak w moim wieku jest możliwe bezkompromisowe stanowisko wobec procesu demokratycznego?" Z tego co powiedziałem wynika, że odpowiedzi należy szukać w niestakości i niepewności "regime" francuskiego i jego genezie, a uzupełni ją fakt, że poglądy Maurrasa nie doszły nigdy do szerszych warstw narodu.- Zyskał on natomiast wielu zwolenników wśród umysłowej elity, zwłaszcza wśród jej najmłodszego pokolenia.- Zgrupowało się dosyć młodych około "Action française" i "Revue critique des livres et des idées", gdzie rozpoczęli walkę o zasadę monarchiczną łącząc z nią postulaty estetyki klasycznej.-

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku poległ w 1914 r. Pierre Gielbert powiada, że chodzi mu o całkowitą zgruntowaną reformę ducha obywatelskiego we Francji, reformę, której pierwszym warunkiem byłby "Powrót do dziedziczności politycznej określonej w sposób historyczny".- Toczył więc z towarzyszami walkę o "ład francuski" /: "ordre français" :/ podkopany przez re-

./.

wolucję, rozumiejąc przez to wyrażenie ład zarówno polityczny jak i duchowy.- Warto nawiasem zaznaczyć, że ma ono swoje źródło z pojęciu comtowskim "ordre positif" którym szkoła Maurrasa jest głęboko przejęta.-

Do jakiego jednak stopnia jej poglądu przegiknęły do umysłów młodego pokolenia, niechaj zaświadczy ankieta Agathona /:pseudonim :/ p.t. "Les jeunes gens d'aujourd'hui" dokonana tuż przed wojną, której autor osobiście przeciwnik szkoły Maurrasa powiada we formie konkluzji : "Jest to zdarzenie zgoła niepomyślane dla republiki, że talent znalazł się w szeregach przeciwko niej a nie za nią".-

Drugim ważnym ośrodkiem, z którego już przed wojną wyszła opozycja przeciw indywidualizmowi był kościół katolicki.- Już powierzchowna obserwacja wskazuje, że wpływy jego wzrosły poważnie w życiu duchowym Francji.- Nie objęły one co prawda warstw niższych społeczeństwa ale zato bardzo liczne koła umysłowe. Na fakt ten proszę zwrócić uwagę, wyjaśnia on bowiem w pewnym stopniu całość zjawiska.-

mięła potrzeba tych "intellectuels", która ich pociąga. Pierwsza myślą człowieka z wykształceniem naukowym, który by je chciał bliżej rozpatrzeć, byłoby zapewne sięgnięcie do psychologii religijnej i z niej zaczerpnąć odpowiednich pojęć wyjaśniających.- W tym duchu wystąpił niedawno w "American Journal of Psychology" znany antypragmatysta prof. Schinz.- Ale widzieć odtąd że ramy użytych przez niego pojęć były zbyt ciasne i nieobjęły wszystkich stron zjawiska, które nas zajmują.- Pozwalę sobie przypomnieć, że psychologia religijnej rozpatruje zazwyczaj człowieka jakby jakąś jednostkę życiową, która staje w obliczu życia, które z historii wypływa posiada dla wielu czu abstrakcyjne pojętego wszechświata i szuka oświetleń na jego ciemne perspektywy, nade wszystko zaś obecności jakiejś siły wyższej, która ją wspiera w jej wysiłkach i zmaganiach.- Stosunek człowieka do owej siły wyższej

./.

przy wykluczeniu obiektywności jego egzystencji jest głównym przedmiotem tej względnie nowej wiedzy.- Być może, że taki punkt widzenia na zjawiska religijne ma swoje znaczenie w krajach protestanckich, gdzie osobiste doświadczenie religijne decyduje wyznawaniu takich lub innych przekonań o świecie, Ale we Francji jakże inaczej przedstawiają się te rzeczy ! Jeśli wejrzeć do dzieła autorów, którzy na stanowisku katolickim stanęli, okazuje się, że w drodze do tego stanowiska nie odgrywała zbyt wielkiej roli myśl o osobistym stosunku do Absolutu.- Nie o znalezienie swego miejsca we wszechświecie ale życiu dziejowym Francji szło w istocie tym ludziom, co często bez typowej religijnej potrzeby zdążali ku kościołowi.- Ponoś niektórzy członkowie obozu " Actions française " określają się nazwą katolików niewierzących jego zaś głowa Charles Maurras miał oświadczyć, że do wiary w boski Absolut jest niezdolny.- Wszystko to zdaje się wskazywać, że główną, acz może nie zawsze uświadomioną potrzebą tych " intellectuels ", która ich pchała tu katolicyzmowi była potrzeba życia w historii.- Bo i cóż znaczy żyć w historii.- Znaczy to - myślą - zacząć swe czyny w pewną całość z wysiłkami pokoleń przeszłych i w ten sposób wlewać w nie pewną wartość.- Jesteśmy skłonni przypuszczać, że przebieg dziejów ma jakiś sens i wartość i że nasze działanie, jeżeli odbędzie się w ramach pewnej wytworzonej przez nie instytucji, odpromieni się jakimś wyższym blaskiem, a skutkach swych wcieli się w ową wartościową całość.- Może i dlatego pojęcie życia, które z historii wypływa posiada dla wielu osób tak znaczny stopień wewnętrznego ciepła. Jeżeli te uwagi zastosujemy do ruchu katolickiego we Francji, zrozumimy czem może być katolicyzm dla wielu w tym kraju.-

./.

W braku instytucji politycznych będących organami ciągłości dziejowej kościół okazuje się tą jedyną instytucją, która pozwala jednostce uczestniczyć w całym życiu dziejowym jej narodu. Poddanie się pod jego autorytet jest więc w istocie poddaniem się pod dzieje, jeśli można użyć takiego wyrażenia.- Proszę zresztą zważyć, że „dziejowość to jedna z istotnych cech katolicyzmu wyrażająca się w zasadzie t.zw. tradycji kościelnej i która to go różni wybitnie od protestancyzmu nacechowanego myślą indywidualistyczną.- Właśnie wskutek tego katolicka koncepcja człowieka, koncepcja historyczna przeciw stawia się w sposób tak jaskrawy koncepcji rewolucyjnej z wieku 18-go, a jak chcą niektórzy protestanckiej.-

Ale kościół katolicki pozatem że wciągał ludzi w zakres swoich wpływów cywilizacyjnych siłą swego dziejowego stanowiska i znaczenia i oddzielał ich w ten sposób od duchowego świata 19-go stulecia, jeszcze jedną stroną swego oblicza przeciwstawiał się czynnie romantycznemu indywidualizmowi, mianowicie charakterem interlektualistycznym swej filozofji.-

Oficjalna doktryna katolicka tak jasno wyrażona, by wspomnieć tylko dokumenty ostatnich czasów, w potępiającym modernizm Syllabusie, uczy, że „Bóg może być poznany w sposób pewny przy pomocy przyrodzonego światła rozumu i że wiara jest w istocie przyzwoleniem rozumu danem prawdzie”.- Tkwią niewątpliwie doktrynie katolickiej i pierwiastki antilektualne natury mistycznej, ale te podobnie jak w Platonizmie wchodzi w grę dopiero w chwili, gdy rzeczywistość poznana na drodze myślowej staje się przedmiotem kontemplacji i mistycznej zachwyty.- Każdy z resztą się zgodzi, że oficjalny filozof kościoła św. Tomasz z Akwinu przedstawia w swoim dziele typ filozofji wybitnie in-

./.

telektualistycznej i że ma greckie metody myślenia.-
 Otóż o ile kościół przez sam fakt, że jest organizacją dziejową przeciwstawiał się poza dziejowemu indywidualizmowi to charakterem swej filozofji sprzeczał się szczególnie z Bergsonizmem i Pragmatyzmem.- Można by nawet powiedzieć, że o ile ogólny wzrost jego wpływów w życiu umysłowym Francji był zgoła niezależny od jego własnych wysiłków, lecz wynikał z pewnego procesu głębszej natury polegającego na przekształcaniu się świadomości dziejowej narodu to powodzenie jego filozofji znanej pod współczesną nazwą neoscholastycznej należy przypisać w pewnym stopniu również gorliwej działalności jaką rozwinęły centra religijne przejęte "tomizmem" .- Kościół przeciwstawił w sposób autorytatywny filozofię św. Tomasza z Akwinu modernizmowi, aby w ten sposób położyć tamę silnie przenikającym do jego obrębu wpływom pragmatyzmu i intuicjonizmu.- To nam tłumaczy dlaczego atak przeciw Bergsonowi został przypuszczony z taką siłą, której poczucie wymagała świadomość gruntownej zmiany w opiniach kół umysłowych o kościele.- Muszę dodać że towarzyszyło mu cicha sympatja tych wszystkich, którzy z innych względów jak kościelne zajmowali wobec Bergsonizmu stanowisko wrogie lub tylko niechętne.- Więc gdy Bergson zwalczał inteligencję geometryczną, która jego zdaniem znalazła swój pierwszy doskonały wyraz w myśli greckiej, podnoszono w obozie klasycznych fakt greckiego rodowodu kościoła jako świadczący o jego wartości cywilizacyjnej oraz zwracano uwagę na ogrom spadku duchowego po świecie starożytnym jaki kościół przechowuje czy to w silnych ryministencjach platońskich czy we wpływach jakie nań wywarły niektóre szkoły etycznej ostatniej ery rzymskiej.-

./.

W ten mniejwięcej sposób miały się rzeczy w życiu umysłowym Francji, na taki składali się obraz po odrzuceniu pewnych kłudzających pozorów, kiedy wychucha wojna - wojna nie zawsze dosyć przewidywany przez drugie pokolenie po katastrofie z 1871 r., ale przeczuwania i zapowiadana przez reprezentantów myśli politycznej zbudowanej na większych całościach dziejowych.- Wywołała ona w psychice zbiorowej bardzo głębokie zmiany, niezwykle trudne do ^{psychicznego} ukrócenia z jakiegokolwiek-byśmy je stanowiska rozpatrywali.- Ich opis będzie zawsze mdłym gadaniem dla kogoś, kto owo krwawe zdarzenie w życiu ludzkości miał sposobność przeżyć z pełnym udziałem swych pragnień i nadziei, swych uczuć i namiętności.-

Ale z naszego punktu widzenia musimy podkreślić z siłą te które wystąpiły w świadomym stosunku jednostki do społeczeństwa : Poczucie właściwe jednostce przynależenia do pewnej grupy społecznej, do pewnego określonego obszaru dziejów wzrosło do najwyższego spełnienia.- Miała się ona w pierwszym rzędzie za członka pewnej grupy narodowej i z tej świadomości czerpała przekonanie o swej wartości. - Prostu uzależniała ona tę wartość od swojego związku z jakąś grupą, z jakąś historją, w której pomroczu tkwiły dalekie przyczyny wojny.- Równocześnie zaś uświadamiała sobie w sposób bardziej lub mniej jasny, że jest wytworem pewnych określonych dziejów.- I ^{nie} będzie to zgoła pustą metaforą, jeśli powiem, że wskutek wojny przeszłość zbliżyła się do teraźniejszości.- Bieżące potrzeby i dążenia wydobyły na najbliższy plan całe dziedziny historii minionej w nowym znaczeniu i w nowym jakby błyskawicznym oświeśleniu.- Jednostce mogła wobec tego zachodzić coś jak identyfikowanie się z przeszłością grupy, jak gdyby ta przesz-

./.

kość była jej własną indywidualną i jak ta indywidualna określała jej osobowość.-

Tego rodzaju zmiany w psychice zbiorowej musiały być szczególnie głębokie we Francji, gdzie życie przedwojenne rozwijało się pod znakiem indywidualizmu i gdzie społeczeństwo zdaniem niektórych konserwatywnych pisarzy było podobne do "pyłu jednostek".- To też kontrast między obliczem narodu przed wojną a w jej okresie był silniejszy niż w krajach innych.- Indywidualizm stał się praktycznie niemożliwy.- Widzicie, Szanowni Panowie, jak ten sposób wojna przysłała z pomocą tym wszystkim, co w dziedzinie duchowej działali w kierunku reformy umysłowej Francuzów przez reformę stosunku jednostki do narodu, lub innymi słowy - do dziejów.-

Wszystko, co stworzyła myśl francuska podczas wojny, musiało wynikać z potrzeb, jakie wojna narzuciła narodowej zbiorowości.- i z podłoża uczuciowego, jakie w niej urobiła.- Myśl musiała służyć nade wszystko sprawie zagrożonego w swym bycie gatunku i w istocie zupełnie temu zadaniu się poświęciła.- Jak u jednostki przedsiębiorającej jakieś działanie o charakterze mniej lub więcej społecznym a obdarzonej wyższym stopniem inteligencji i skłonnością i refleksji myśl rozważa z jednej strony pole i warunki działania z drugiej zaś uzasadnia jego wartość moralną, tak i społeczeństwo zdaje się zachowywać w swych zbiorowych działaniach i czynach.- Więc przedmiotem myśli francuskiej musiała się stać rozżagwiona wojna i jej znaczenie istotne.- /: Nie znaczenie wojny wogóle, ale tej wojny która się rozgrywała :/.- Rzeczą ważną było więc wykryć jej przyczyny i zbadać przeciwieństwa, zasadnicze które ją wywołały.-

Rozumie się samo przez się, że umysły francuskie były

./.

zajęte Francją i Niemcami i że w poczuciu przynależności do swego strumienia dziejowego zmierzają do określenia własnej narodowej indywidualności - jak i duchowej fizjonomii Niemiec.- Właściwie te dwa kierunki ich wysiłków uzupełniały się nawzajem, bo rozwarzanie natury przeciwników wzmagало poczucie swej własnej odrębności.-

Z tych roztrząsań wysnuwano znaczenie konfliktu europejskiego, upatrując w nim wojnę antagonistycznych wierzeń i poglądów na świat.- Nie przesadzam, jeśli powiem, że wojna stworzyła na zachodzie atmosferę metaforyczną.- Burzyła ona ustalone ludzkie widzenie rzeczy i kładła znaki zapytania tam, gdzieby się ich najmniej było można spodziewać, a samobraz wzmaganie się ludów dostarczało widocznie jakichś wzruszeń kosmicznych.- Jeden z połączonych na wojnie młodych pisarzy francuskich, którego nazwiska nie pomnę wyraził się : " Toute guerre est guerre de religion en son impulsion profonde ", wszelką wojna jest wojną religii w swym głębokim impulsie.- Zdaje mi się że te słowa oddają najlepiej głębokie doświadczenie moralne, jakie wojna stanowiła w życiu ludzi, którzy w niej wzięli duchowy udział.-

W niedługim też czasie po jej wybuchu wystąpił Bergson z próbą wyjaśnienia rozognionego konfliktu i - rzecz - jasna - starał się je wysnuć z tego poglądu o świecie, sam stworzył w swej filozofji.- Uczynił to w niewielkim odczycie wygłoszonym na jednym z posiedzeń Akademii francuskiej na temat " La signification de la guerre ".- Przeciwwstawił w nim dwa walczące obozy jako wyrażające dwie różne i antagonistyczne zasady bytu : Koalicję demokratyczną jako przedstawiającą wyższy stopień wolności zdobytej w pochodzie ewolucyjnym i zwołną do jej dalszego pomnażania, państwo zaś niemieckie jako przesiąknięte mechanizmem odpowiadającym samejże istocie porządku fi-

./.

zycznego - jakgo określił był w różnych swych działach.-
 ✓ Mechanizmu tego hamującego właściwy pęd twórczy, "biologiczny" dopatrywał się Bergson w rodzaju organizacji życia niemieckiego, jego strukturze politycznej i skrajnie
 ✓ intelektualistycznym charakterze niemieckiej myśli.-
 ✓ Twierdził też że Niemcy przesta wiada: "Le tout fait" jakby pewne zamknięcie życia w granicach gotowych wobec czego wysuwał pojęcie życia niegotowego, wciąż w kierunku bezwzględnej twórczości natężonego i stąd wróżył Niemcom wyczerpanie się ich zapasów duchowych i materialnych.-
 Ale ta interpretacja wojny przeszła bez dalszego echa i większego wrażenia nie zrobiła.- Miała snąć charakter zbyt abstrakcyjny i zdawała się niego naciągnięta, ażeby móż zdobywać umysły.- Świadczyło to najlepiej, że Bergsonizm nie był już zdolnym zaspokoić tych potrzeb umysłowych jakie stwarzyła wojna.-
 Równocześnie zaś wobec zwmorzonej fali patryotyzmu, który prowadził ludzi doszukania w dziedkach szczególnie znamiennych dla ducha narodowego, musiało powstawać pytanie, czy Bergsonizm jest naprawdę filozofją francuską.- Maurras przypominał swym czytelnikom jeszcze w dzień przyjęcia Bergsona do Akademji, że ostatnim wielkim filozofem francuskim był August Comte".-
 Tak więc całą swą energję myślową skierowali Francuzi na tory analiz psychologicznych i roztrząsań moralnych, ku tym dwom czynnościom w których umysł francuski najlepiej się zawsze wypowiadał i najbardziej celował przed innymi w życiu duchowem Europy.- Trudno zapewne zdawać sprawę z wszystkich publikacji, które dotyczyły z jednej strony umysłowości niemieckiej z drugiej zaś cech ducha łacińskiego i właściwych tradycji francuskich.- Pojawiła się ich ilość ~~xx~~ nie przeliczona.- A zresztą czy obok książ-

./.

żek nierówne znaczenie posiadają w tym względzie artykuły czasopism i dzienników pióra przodujących Francji pisarzy oraz konferencje i odczyty które w przeważnej mierze były również wyrazem owej dążności do uświadamiania sobie swoistego oblicza duchowego.-

Mam nadzieję, że uda mi się przedstawić w kilku rysach istotę poglądów, jakie umysłowe społeczeństwo francuskie wyraziło o duchowości niemieckiej i które zbliżają się bardzo do poglądów angielskich w tej kwestji.- Powiem odrazu, że ich punkt środkowy leży w zagadnieniu stosunku człowieka do świata zewnętrznego i we wpływie tego stosunku na powstawanie pojęć filozoficznych.-

Francuzi wyobrażają sobie duchowy świat Niemiec jako wielki świat życia wewnętrznego rozwijającego się jakby w zaczarowanym kole, do którego wstęp jest niełatwy, ale z którego i nie łatwe wyjście, gdy się raz w jego obręb weszło.- W tym zamkniętym świecie myśl w ustawicznym ruchu rodzi obficie pojęcia - pojęcia o ostrych geometrycznych konturach, z nich potem, niby z jakich cegieł, przez różne wznosi budowle za zwyczaj aż do szczegółów troskliwie wykonane.- Te budowle to wielkie systemy niemieckiej filozofji.-

Przecuwacie Szanowni Panowie, że sprawa niemieckiej umysłowości prowadzi ostatecznie do dziedziny teorii poznania.- Więc rozpatrzmy ją z bliska.-

Obserwacja poucza nas, że u ludzi oddanych t.zw. życiu wewnętrznemu pragnienie dojścia do istoty rzeczy może ich postawić w takim stosunku do przedmiotów doświadczenia, mówiąc prościej do świata zewnętrznego, że ważniejszą hędlą dla nich rzeczą, przeniknąć jego głębokie znaczenie, niż poznać go najpierw takim, jakim się przedstawia w bezpośrednim, żywym doświadczeniu.- Właśnie tacy ludzie wysuwają najczęściej ową wielką kwestję znaczenia głębokie-

./.

go owijając ją z jakąś mistyczną aureolą.- Zdają się również żywić przekonanie, że bezwzględny punkt ciężkości życia jest w nich samych - a przedmioty doświadczenia mają tylko takie znaczenie, jaki oni zdolni są im nadać i to bynajmniej przez poznawanie ich w żywej pełni, ale wywodząc je ze swego wnętrza. Zapewna zdajecie sobie sprawę Szanowni Panowie, jak trudno jest uchwilić i opisać taki stan duchowy, którego każdy z nas spewnością doświadczał - owo wpatrzenie we własną głębi i wyglądanie na zewnątrz ku światu wrażeń.- Nasze życie psychiczne składa się właśnie z takich ustawicznych wahan między jednym a drugim stanowiskiem, ale są tacy ludzie, których oczy są szczególnie wpatrzone w tę własną studnię duchową i którzy częściej w niej widzą gwiazdy, niż na niebie.-

Otóż Niemcy zdaniem Francuzów mają w sobie coś z tego typu ludzi nadmiernie wpatrzonych we własne psychiczne pole i z tego powodu zostali ochrzczeni nazwą egotystów.- Jak przy takiej postawie wobec przedmiotów doświadczenia wygląda sprawa określania pojęć.- Nie trudno dostrzedz, że gdy jej punkt ciężkości leży nie w przedmiocie pojęć ale w pojęciu samem t.zn. w potencjalnem znaczeniu wyrazu, umysł uchyla się od determinujących wpływów samego przedmiotu i dostarcza wywrotu wyrażającego przedewszystkiem reakcję indywidualnego charakteru wobec przedmiotu doświadczenia.- Wychodzi na świat produkt w znacznym stopniu subiektywny.-

Ale może on nosić i pewne złudne pozory obiektywności.- Mamy tak już skonstruowane umysły, że wszelkie pojęcia ogólne, jeżeli są tylko dokładnie i ściśle zformułowane robią na nas wrażenie czegoś szczególnie obiektywnego.-

Oto fakt, który nas prowadzi do drugiej ważnej cechy du-

./.

chowości Niemców, do ich sposobu myślenia na wspród intellektualistycznych.- Wszystko co tylko wychodzi z ich umysłów przedstawia wyraźne ostre kontury; nie przechodzą oni od jednego pojęcia do drugiego zanim nie określą dokładnie nie tylko obu punktów drogi ale i samego między nimi przejścia.- Jest w tej robocie coś, co-byśmy nazwali obiektywnością formalną lub logiczną.- Wogóle na punkcie obiektywności Niemcy zdają się posiadać jakąś specjalną manję.- Wiemy doskonale, że w środowiskach umysłowych niemieckich mówi i pisze się nieustannie o owej "Objektivität".- I może aż do uprzykrzenia słyszy się u nich ten wyraz na każdym kroku a równocześnie szeroko rozgłoszony pogląd, że Niemcy są do niej więcej niż inni uzdolnieni.- Niekiedy trudno doprawdy odpędzić od siebie wrażenie, że się tu ma do czynienia ze zjawiskiem pewnej kompensacji psychicznej: brak danej cechy powodowałby przesadną o nią troskliwość i przekonanie, że się przecież posiada.- to kwestji wyważenia

Dzięki tak wydoskonalonej technice intelektu, jaką włożą Niemcy w produkcję pojęć filozoficznych, mogą ich oni stwarzać niezliczoną ilość - zgaabnie wykrojonych szyldów, etykiet, lub nawet dekoracji i nimi świat zewnętrzny szczelnie okryć i przesłonić; otrzyma się wtedy obraz życia może odpowiadający naszemu poczuciu racjonalności, może niekiedy łechcący nasz zmysł piękna, ale zawsze pewien sposób sztuczny.- Gdy więc przy takich względach będziemy rozpatrywali wielkie systemy filozofji niemieckiej, objawią się nam one jako historie o wiele bardziej osobiste ich twórców niż, analogiczne twory francuskiej lub angielskiej.-

Jasne jest, że znaczny wysiłek, jakiego dokonywa umysł niemiecki w celu przyswojenia sobie niemieckich wytworów duchowych jest w pierwszym rzędzie wysiłkiem czysto myślowym zazwyczaj pełnyⁿⁱ zmudy i mozoku; musi więc taki

./.

umysł doznawać wrażenia, że ma do czynienia z produktami
jakiegoś kryształowo czystego intelektu, gdy tymczasem
cała ich strona subiektywna tonąca niejednokrotnie w podko-
zu mistycznym uchodzi jego uwagi.- Więc koniec końcem
bierze go złudzenie obiektywizmu.-

W tym przedziwnym związku między myślą intelektualistycz-
ną a zasadniczymi skłonnościami do mistycyzmu - jeżeli
przez tę nazwę rozumieć będziemy poznawanie rzeczywisto-
ści na drogach wewnętrznego doświadczenia - w tym, powia-
dam, przedziwnym związku upatrywali Francuzi najbardziej
znamienny rys umysłowości niemieckiej.- Nim również tłu-
maczyli sobie pangermanizm filozoficzny reprezentowany
z taką siłą przez Hegla, Fichtego i innych myślicieli, któ-
rego ogromne znaczenie i rola w życiu Niemiec odsłoniły
się dopiero w czasie wojny.- Główne twierdzenia teorii
pangermanistycznych dotyczących czy to kwestji wyższości
narodu niemieckiego nad innymi, czy jego boskiej misji
w świecie okazują się właśnie wnioskami z założeń niby
obiektywnych łatwo zniewalających umysł, a zbudowanych,
jak powiedziakem, w sposób nieświadomie dowolny.-

Czy trzeba wreszcie dodać, że i na historjografię Trei-
tschków, Mommsenów, Lamprechtów padało stąd silne wyjaśnia-
jące światło.- Bo i tu również wielki aparat obiektywnej
metody schodził się często z na wskrós subiektywnymi cela-
mi nie mającymi nic wspólnego w poszukiwaniem prawdy.-
Zdobyty mozolnie materiał faktów służył niejednokrotnie
do udowodnienia jakiej tezy politycznej, jakiegoś sądu
wartości.- Tak to pewną czynność zgoła nienaukową spełnia-
li ci badacze w sposób naukowy.-

Z tak pojętym egotyzmem mającym cechować zasadniczo umysł
niemiecki łączono niekiedy niepospolitą twórczość narodu

./.

niemieckiego w dziedzinie muzyki oraz wielką rolę, jaką spełnia ona w jego życiu duchowym.- Jest przecież faktem uderzającym, że w żadnym innym kraju sztuki tej nie uprawia się z równą powagą i przejęciem.- W Niemczech udchodzi ona za coś, co wypływa z samego dna życia i co pozwala zejść człowiekowi do jego najgłębszych pokładów.- To też przemienia się ona niekiedy w rodzaj starożytnego misterjum wtajemniczającego w najgłębsze fakty bytu.- Nie potrzebuje już podnosić że jest to właśnie ta sztuka, która najbardziej oddala człowieka od świata zewnętrznego i jego wpływów regulujących.- Pozostawia go ona sam na sam ze sobą, wobec własnych uczuć i popędów, które w ten sposób otrzymują rozległe pole działania.

Ale jeden ze skutków tej egocentrycznej postawy, może dlatego, że najbardziej w praktyce widoczny, stał się we Francji przedmiotem szczególnego krytykowania.- Zarzucano mianowicie Niemcom pewną ślepotę psychologiczną, rozumiejącą prezto niezdolność do analizy żywej natury ludzkiej tej analizy, jaką powoduje potrzeba działania w świecie. Zwracano uwagę na fakt, że Niemcy najczęściej rozważają człowieka ze stanowiska filozofji i metafizyki i że znowu chodzi im głównie o jego znaczenie głębokie.- Po prostu zajmuje ich człowiek jako "istota moralna" albo jako "podmiot poznający", ale mało kiedy jako żywy twór związany ze światem tysiącem subtelnych więzów.- Jako jeden z argumentów mających świadczyć o tej dziwnej ślepotcie podnoszono, że w literaturze niemieckiej skąpo się rozwinął ten rodzaj twórczości, jaki stanowią powieść i dramat psychologiczny, albo takie dzieła jak moralistów francuskich z 17-go i 18-go wieku.- A jeśli są w tym względzie wyjątki jak Schopenhauer i Nietzsche, to zwracano uwagę, że czerpali ono pełnymi garściami z literatur obcych i przypisywa-

./.

li im pewną wartość jako wizerunkom natury ludzkiej.-

Nasuwa się mimowoli pytanie, jaką wartość obiektywną posiada cała ta literatura wojenna na temat Niemców i ich właściwości duchowych.- Czy można przypuścić, że wśród rozpętanej burzy namiętności myśl zdolna była iść jasnym szlakiem obiektywizmu i dostarczać odpowiedzi na pytania wywołane li tylko ciekawością.- Nie ulaga wątpliwości, że czysta ciekawość badacza nie była tą potrzebą, która spowodowała owe subtelne poszukiwania.² Ale istniały inne czynniki psychologiczne, które zezwalały widzieć w nich coś więcej, niż wytwór tej logiki uczuć, o której powiedział Ribot, że polega na uzasadnianiu ocen podyktowanych namiętnością.- Nie zapominajmy wszak, że wojna wywołała u wszystkich naradów walczących poczucie głębokiej istotnej odrębności; że wyrobiło się u nich szczególne przeczuwanie, które mogło ukatwić bystre ujmowanie cech specyficznych nie tylko narodu wrogiego, ale i innych ras i narodów.- Z tego punktu widzenia można by ten dział literatury wojennej uważać za wyraz myślowy tego właśnie poczucia specyficzności i z wszelkiej wartości jako produktu poznania przecież go nie odzierać.

Równocześnie z wysiłkiem w celu zdania sobie sprawy z charakteru narodu nieprzyjacielskiego i jako odwrotna strona tej samej czynności szedł wysiłek w kierunku określenia własnej narodowej indywidualności.- Polegał on po prostu na tem aby w życiu umysłowym Francji dawnem i obecnem odzielić to, co jest szczególnie francuskie, od tego, co jest wynikiem wpływów obcych.-

Wiadomo powszechnie, że umysł francuski posiada szereg właściwości, które mu zjednały od dawna ogólny podziw ludzi: Nadewszystko ową jasność, ścisłość, zdolność logiczną, ów niepospolity zmysł formy i proporcji.- Dzięki tym zaletom wywierał on urok i wpływ na wszystkie narody

został określony jako forma umysłowości nie francuskiej.-

-/-

nawet na wrogów Francji.- Ale czy było tak zawsze ? czy w ciągu 19-go wieku społeczeństwo francuskie zachowało te umysłowe tradycje najgłębiej wyrażającej wspomniane zalety jego umysłowości ? Już Renouvier przed mniejwięcej 40-tu laty zwracał uwagę na upadek dawnej "solidności logicznej" Francuzów.- Pytał on, czy poza ludźmi oddającymi się studjom matematycznym lub prawniczym jest wielu takich w narodzie, którzy zachowali zamiłowania i posiadali zdolność do myślenia ogólnego i do mocnych logicznych konstrukcji.- I twierdził że ich liczba we Francji jest nie wielka.- Ten fakt odchylenia się w ciągu 19-go wieku od tradycji wieków minionych oraz utrata pewnych umysłowych skłonności i odpowiadających im uzdolnień został przedewszystkiem podniesiony przez tych pisarzy, którzy stanęli do walki z indywidualizmem romantycznym o powrót do dawnych tradycji politycznych a temsamem literackich.- Ale i poza tymi którzy łączyli reformę literacką, z polityczną pod jednym hasłem walki z indywidualizmem, znaleźli się tacy, co wystąpili w ostrą krytykę współczesnej umysłowości francuskiej, poprzestając na programie czysto literackim.- Julian Benda znany ze swych książek przeciw Bergsonowi wydał niedawno książkę poświęconą estetyce współczesnego społeczeństwa francuskiego.- w której odwołując się często do 17-go i 18-go wieku stwierdza oddalenie się od dawnej tradycji, oddanie pierwszeństwa stronie uczuciowej natury ludzkiej nad umysłowej.- Podobne rozważania stały się szczególnie aktualne w okresie wojny, kiedy wszystko co wybitnie francuskie zostało przez społeczeństwo głęboko odczute i zrozumiane.- Poczucie narodowej solidarności i odrębności od innych musiało zbliżać do wszystkiego co istotnie francuskie, chociażby w oddalonej powstało przeszłości.- W tym ruchu romantyzm został określony jako forma umysłowości nie francuska.-

./.

Wiarno

/: Dziś dopiero po zawarciu pokoju uwidoczniły się wysiłki aby go przecie-ż z tradycji francuskiej niewykluczać :/ Natomiast literatura klasyczna wracała niejednokrotnie do dawnej chwały.-

Przy tej sposobności weszła na pole dyskusji sprawa wpływów niemieckich.- Jeśli pojawiły się próby usunięcia romantyzmu w poza swerę naprawdę autentycznej twórczości francuskiej, dzięki się to głównie z powodu pokrewieństw, jakie wykazuje z umysłowością niemiecką.- Umysł romantyczny zarówno francuski jak niemiecki znamionuje przy całej różnicy w roli myśli pojęciowej podobny stosunek do świata zewnętrznego ten sam jegocentryzm, to samo "poszukiwanie samego siebie".- Pewnej rozbieżności możnaby się dopatrywać w tem, że francuski umysł romantyczny dzięki wybitnemu indywidualizmowi społecznemu jest może bardziej świadomy rodzaju swego stanowiska i skłonny jest nawet uzasadniać wartość postawy subiektywnej jako takiej : podczas gdy u Niemców wskutek wspomnianych rysów ich umysłu rodzi się często przekonanie o obiektywności stanowiska jakie zajmują i o obiektywnej wartości jego wyników.- Przedstawiają się im one jako należycie odległe od swery subiektywnej i wskutek tego poddają się sami bezwzględnie pod ich "ogólność", "przedmiotowość" i "Konieczność".-

Jakie jest prawdziwe znaczenie tych umysłowych wysiłków tych przedziwnych analiz i wartościowań ? Co oznacza ów świadomy powrót do umysłowej tradycji wieku 17-go ? Co sądzić o rozwoju filozofji tomistycznej wyrażającej wszak czynny stosunek człowieka do świata we wieku 13-tym ? Co sądzić wogóle o przyjęciu doktryn i poglądów wyrażających sumę doświadczeń dziejowych^w pewnych okresach czasu i do pewnej chwili, ale które zostały później przezwycię-

./.

zone i zastąpione przez inne i które wskutek tego znacz-
nych obszarów owego doświadczenia następnie narosłego już
nie zawierają? Czy stając się katolikiem - tomistą nie
zajmuje się stanowiska poniekąd negatywnego wobec tego
co zaszło w Europie od czasów reformacji, a naczem dzi-
siejsze życie także się wznosi jako na swym etapie bliż-
szym? Te wszystkie pytania, jakie mimochodem cisną się do
głowy przekraczają jednak zakres mego odczytu i każdy z
nich może stanowić przedmiot specjalnych rozważań.-

Ale można stwierdzić w tych wszystkich ruchach jedno góru-
jące zjawisko: świadomość przynależenia do pewnej prze-
szłości cywilizacyjnej oraz głębokie przekonanie o jej
wartości. Zaznacza się ona z szczególną siłą w niektó-
rych kołach umysłowych, gdzie ludzie czują się nadewszyst-
ko wytworami wielowiekowego procesu dziejowego i uświada-
miają sobie niejako swoją cywilizacyjną genealogję.-

Tem samem zaznaczają oni swoją odrębność od tych wszyst-
kich, którzy ową genealogję wykazać się nie mogą.- Wojna
była niewątpliwie jednym z czynników, który ułatwił więk-
szym zastępom ludzi wytworzenie sobie szerszej świadomo-
ści dziejowej, ale w każdym razie nie wielką jest liczba
tych, których świadomość dziejowa opiera się dzięki ich
pozycji społecznej i ogólnemu poziomowi ich wykształce-
nia na większym zakresie wiadomości o faktach przeszłych
i którzy mniej lub więcej świadomie urabiają własną umy-
słowość na duchowych wytworach dawnych pokoleń.-

Powstanie we Francji elity zdającej sobie sprawę z własne-
go charakteru jest wypadkiem znamienym dla współczesnego
życia europejskiego.- Warto powiedzieć, że dała ona swój
wyraz w „partji dla inteligencji”.- /: „Un parti pour
l'intelligence”:/: w powiedzeniu tem słowo inteligencja
oznacza przedewszystkiem pewną klasę ludzi, ale także

./.

i funkcję psychiczną, której używanie w sposób doskonały zwolennicy tej partji za jeden z najcenniejszych atrybutów człowieka.- W manifestcie jaki niedawno wydali organizatorzy tej partji, stwierdzają oni, że „przyszłość cywilizacji jest w grze” i że „przemysłowy modernizm zapoznaje rzeczywistość moralną”.- Pragną oni urządzić obronę inteligencji farnuskiej, a także „klasy nie wykształconej” - tej ostatniej „przed tyranją plutokracji która nie jest niczem innem jak klasą zorganizowanej ignorancji”.- Przez połączenie reformy ducha publicznego ze sprawą umysłowej rekonstrukcji zbliżają się oni do stanowiska Maurrasa.- Za jeden z głównych środków działania uważają „królewskie drogi inteligencji i metod klasycznych”.- Znamiennym w tej odezwie jest ustęp dotyczący katolicyzmu, zawiera bowiem wyraźne rozróżnienie między katolikami wierzącymi a „niewierzącymi”.- Pierwsi uważają kościół za jedyną instytucję powołaną do tworzenia obyczajowości moralnej, drudzy powiadają o sobie, że chociaż niewierzący „ale wobec troski o los cywilizacji sojusze z katolicyzmem uważają za rzecz nieodzowną”.-

Co więcej ludzie ci stawiają problem przyszłości inteligencji nie tylko odnośnie do życia Francji, ale upatrują w nim znaczenie europejskie. Walcząc z pozadziejowym kosmopolityzmem przyjmują możliwość „prawdziwej myśli między narodowej”, która może być oparta jedynie na tym duchu klasycznym, „który jest esencją doktrym całej cywilizowanej ludzkości” /: „L'essence des doctrines de toute la haute humanite” :/.-

W ten sposób zmierzają oni do wciągnięcia w swerę świadomego działania jak największego zakresu doświadczenia dzisiejszego Francji i Europy i do przywrócenia dawnej klasycznej koncepcji człowieka, w myśl której jego znacze-

./.

nie i wartość są od dziejów zależne. umysłowe.

Rozumie się, że partja inteligencji to tylko pewna grupa francuskich pisarzy, co prawda bardzo wybitnych, ale wywiera ona pokaźny wpływ swoją ideologją. - Możliwą jest rzeczą, że Francja, która za zwyczaj wyprzedza inne kraje w produkcji idei i w tym wypadku przedstawia pierwszy zarys tego, co później wreszcie Europy przybierze wyraźniejsze kształty t.j. walki pewnej umysłowej elity o spadek cywilizacyjny ludzkości. -

Ale poza przyczyną zasadniczą przesunięcia się świata umysłowego francuskiego w kierunku konserwatywnym, tkwiącą w szczególnych warunkach dziejowego rozwoju Francji jest inna ściśle związana z dzisiejszą sytuacją ekonomiczną w Europie. Należy jej szukać w obecnym położeniu klasy pracującej umysłowo. Trudno, oczywiście rozwinąć się w tym miejscu nad jej genezą w Europie. - Ale ktokolwiek prze-
glądał się trochę jej rozwojowi mógł dostrzedz, że posiada ona odmienny charakter ^w wieku 19-tym jak i w czasach ostatnich niż dawniej, chociażby jeszcze we wieku 18-tym. Intensywna demokratyzacja społeczeństw i rozwój industrializmu przyczyniły się do wytworzenia pewnego rodzaju proletariatu umysłowego. - Zmienił się wogóle stosunek elity umysłowej do kapitału, jakaś inna współzależność zapanowała między produkcją materialną a duchową, co musi niewątpliwie wpływać na jej wartościowanie: powstały wszak w ostatnich czasach kryteria na wskrós praktyczne wartości pracy umysłowej nie o wiele się różniące od tych, którymi ocenia się pracę fizyczną. - Miejsce zaś dawnej względnej niezależności od podaży na produkty umysłowe zajął silna od niej zależność. - Te fakty są również przyczyną że u wielu pisarzy francuskich rodzą się dążenia konserwatyzmu i pragnienie ustroju społecznego, któryby gwarantował

./.

dawne stanowisko klasie pracującej umyślowo.-
 Ale jest rzeczą uderzającą, że krytyka obecnego stanu społecznego nie prowadzi jej autorów do żądań rewolucyjnych w kierunku nowości ; odrzucają oni po największej części ideę postępu i ewolucji, ich zdaniem wytwór znamieny minionego stulecia,- i pragną ustroju społecznego opartego na całokształcie dziejowego doświadczenia ludzkości należycie uświadomionego i przemyślanego, coby właśnie - ich mniemaniem - pozwoliło wydobyć zeń pewne wartości wyprubowane „stałe” i „niezmienne”.- Jak widać jest w tych umysłach silna opozycja przeciwko pewnego rodzaju dynamizmowi poglądów cechujących pokolenia wieku 19-go /: po Bergsonizm włącznie :/ Natomiast ich pogląd na świat, jak zwykle u pisarzy konserwatywnych jest niejako „ statyczny ”.-
 Oceniając całość myśli francuskiej w okresie wojny światowej możemy stwierdzić że służąc pełnie zagrożonej egzystencji narodowej, poszła ona w kierunku określenia indywidualności narodu francuskiego.- Może tym właśnie pośrednim sposobem przyczyniła się do rozjaśnienia skomplikowanej sytuacji światowej i problemów dziejowych z nią związanych.- Pytającym, czy myśl francuska z tego okresu wniosła do umysłowego dorobku ludzkości jakiegokolwiek rzeczy nowe, można postawić pytanie, czem wojna światowa wzbogaciła dorobek duchowy ludzkiego społeczeństwa.- Tym zaś do przywykli widzieć we Francji mózg i serce Europy, można powiedzieć, że Francja zabezpieczona w swym rozwoju politycznym i umocniona wewnętrznie przez rozszerzenie w skutek wojny swej świadomości dziejowej, daje większą niż przed wojną, rękojmię twórczości zgodnej z jej najlepszymi tradycjami.-